

Ludzie w XXI wieku zaczną wymierać

26 lipca 2020

Fundacja Billa Gatesa sfinansowała badanie, według którego ludzie w XXI wieku zaczną wymierać. Rzeczywistość może być jeszcze smutniejsza.



Od 2064 r. liczba ludzi zacznie spadać, a proces ten może być nieodwracalny. Jeden z autorów odpowiedniej pracy naukowej bezpośrednio wskazuje, że jeśli nic się nie zmieni, za kilka stuleci ludzkość wymrze. Jednak są gorsze rzeczy niż wyginięcie. Bardziej prawdopodobny jest inny scenariusz. Świat zostanie zaludniony przez tych, którzy potrafią rozmnażać się w nowych warunkach kulturowych.

Niestety znaczna część współczesnych Europejczyków, Amerykanów i być może innych narodów zostanie wyparta z pierwszych stron historii. Ponadto my, obecna populacja Ziemi, możemy bardzo nie lubić tych, którzy wygrają tę trudną walkę. Spróbujmy dowiedzieć się, dlaczego.

Fundacja Billa i Melindy Gatesów sfinansowała pracę naukową opublikowaną w czasopiśmie o bardzo znaczącej nazwie Lancet. Jej odkrycia brzmią alarmująco. Obecny spadek płodności na całym świecie będzie się utrzymywał, a już w 2064 roku liczba ludzi zacznie gwałtownie spadać.

Do 2100 roku populacja 23 krajów spadnie o połowę lub więcej, na przykład w Japonii do 53 milionów ludzi. Co więcej, podobna sytuacja czeka kraje Czarnej Afryki, ale ich płodność spadnie poniżej progu reprodukcji nieco później. Sami autorzy nie wahają się bić na alarm. „Większość świata zmierza w kierunku spadku liczby ludności... Będziemy musieli zreorganizować społeczeństwo. Jeśli nie możemy znaleźć rozwiązania problemu,

to w końcu nasz gatunek zniknie – jednak ten moment jest oddalony od nas o kilka stuleci”.

Dwadzieścia lat temu Chiny były postrzegane jako kraj o szybko rosnącej populacji. Przecież dopiero niedawno zniosły politykę „jedna rodzina, jedno dziecko”. Jednak wskaźnik urodzeń spadł tam tak gwałtownie, że ChRL już w tym stuleciu zajmie trzecie miejsce na świecie pod względem liczby ludności, a wyżywienie lokalnych emerytów będzie niezwykle trudne. W przyszłości podobny los spotka Indie i Nigerię.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że to dobrze, bo w końcu redukcja liczby ludzi, a tym bardziej ich hipotetyczne wymarcie, zmniejszy presję na środowisko. Niestety rzeczywistość będzie nieco inna.

Autorstwo: tallinn

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl